



Sygn. akt I UK 22/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 grudnia 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska (przewodniczący)

SSN Zbigniew Myszka (sprawozdawca)

SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec

Protokolant Małgorzata Beczek

w sprawie z odwołania M. B., małoletniego K. B. - reprezentowanego przez przedstawiciela ustawowego matkę M. B. i S. S. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych z udziałem zainteresowanego: J. [...] Spółki z o.o. o jednorazowe odszkodowanie z wypadku przy pracy, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 9 grudnia 2015 r., skargi kasacyjnej odwołujących się od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w T. z dnia 11 września 2014 r.

oddala skargę kasacyjną, bez obciążania skarżących kosztami zastępstwa procesowego organu rentowego w postępowaniu kasacyjnym.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w T. po rozpoznaniu apelacji M. B., S. S. i K. B. od wyroku Sądu Rejonowego w T. z dnia 11 czerwca 2014 r., oddalającego ich odwołania od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 23 lipca 2013 r. oraz z dnia 3 września 2013 r. o uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy oraz jednorazowe odszkodowanie, wyrokiem z dnia 11 września 2014 r. oddalił apelacje wnioskodawców.

W sprawie tej ustalono, że W. B. pracował w J. Spółka z o.o. od dnia 2 lipca 2007 r. na stanowisku ślusarza. W dniu 29 stycznia 2008 r. przeszedł okresowe szkolenie bhp na stanowisku robotniczym oraz w sierpniu 2009 r. kurs obsługi instalacji do utylizacji utleniacza paliwa raketowego typu AK-20K. Program szkolenia obejmował między innymi specyfikę zagrożeń stwarzanych przez utleniacz AK-20K, zapobieganie oraz zasady bhp przy czynnościach związanych z transportem, magazynowaniem i prowadzeniem utylizacji tego utleniacza. W 2010 r. W. B. był oddelegowany do pracy na poligonie w miejscowości J. W czasie pracy na poligonie W. B. wykonywał prace ślusarskie oraz prace pomocnicze przy pracach ratowników chemicznych. Nie świadczył prac bezpośrednio związanych z przepompowywaniem szkodliwego paliwa raketowego do cystern. W niedzielę 28 lutego 2010 r. zrezygnował ze wspólnego wyjazdu z kolegami nad morze ze względu na ból głowy. W kolejnym dniu 1 marca 2010 r. W. B. rozpoczął pracę około godziny 7.30 i nie skarżył się na ból głowy. Wspólnie z innym pracownikiem (R. K.) przygotowywali roztwór mocznika z wodą, pojemniki DPLL na popłuczyny, mechanicznie czyścili dekle od zbiorników. W trakcie przerwy śniadaniowej około godziny 10.00 skarżył się kolegom, że boli go głowa. Po godzinie 13.00 poprosił o pomoc, gdyż robiło mu się słabo, bolała go głowa z tyłu. Współpracownicy przewieźli go przytomnego samochodem do przychodni w T., skąd pogotowie ratunkowe zabrało go do szpitala w G. W szpitalnym Oddziale Neurochirurgii W. B. wyraził pisemną zgodę na leczenie operacyjne. Przeprowadzona diagnostyka wykazała krwotok podpajęczynówkowy z pękniętego tętniaka tętnicy mózgu oraz krwiaka śródmózgowego. W dniu 3 marca 2010 r. przeszedł operacyjne zaklipsowanie pękniętego naczynia mózgowego. Pooperacyjna niewydolność

oddechowa, zapalenie płuc, udar niedokrwienny prawej półkuli mózgu i niewydolność pnia mózgu doprowadziły do jego zgonu.

W innej sprawie przeciwko J. Spółce z o.o. Sąd Okręgowy prawomocnym wyrokiem z dnia 21 grudnia 2011 r. oddalił powództwa M. S., S. B. i małoletniego K. B. o sprostowanie protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy W. B. i uznanie, że zdarzenie z dnia 1 marca 2010 r. było wypadkiem przy pracy.

W tak ustalonym stanie sprawy Sąd Rejonowy uznał, że odwołania podlegały oddaleniu na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. w związku z art. 3 ust. 1 oraz 13 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. Nr 199, poz. 1673 ze zm., powoływanej dalej jako ustawa wypadkowa), ponieważ w dniu wypadku nie zadziałała żadna przyczyna zewnętrzna, która miałaby spowodować zachorowanie i śmierć W. B.

Stanowisko takie podzielił Sąd drugiej instancji, uznając, że zdarzenie z dnia 1 marca 2010 r. nie było wypadkiem przy pracy ze względu na brak konstrukcyjnych cech nagłości oraz jego spowodowania go przez przyczynę zewnętrzną. Nagłość zdarzenia nie miała miejsca w niniejszej sprawie, bo potwierdzała to chronologia zdarzeń opisanych w stanie faktycznym. W szczególności, W. B. od dłuższego czasu cierpiał na nadciśnienie tętnicze, a objawy pęknięcia tętniaka mózgu wystąpiły u niego już co najmniej 28 lutego 2010 r. tj. w niedzielę, kiedy to „nie pojechał z kolegami nad morze - wymawiając się bólem głowy. Zatem już w dniu wolnym od pracy pojawiły się objawy wskazujące na pęknięcie tętniaka mózgu, które w dniu 1 marca 2010 r. ulegały nasileniu”. W tym dniu około godziny 10.00 W. B. znowu skarżył się współpracownikom na ból głowy, a dopiero po godzinie 13.00 poprosił o pomoc, gdyż „robiło mu się słabo, bolała go głowa z tyłu”. Współpracownicy przewieźli go przytomnego samochodem do przychodni w T., skąd pogotowie ratunkowe przetransportowało go do szpitala w G. W sekwencji takich okoliczności przesłanka nagłości zdarzenia nie wystąpiła.

Ponadto po uwzględnieniu schorzenia samoistnego, jakim dotknięty był W. B., Sąd Okręgowy nie ustalił również związku przyczynowego pomiędzy wykonywaną przezeń pracą na poligonie a pęknięciem tętniaka tętnicy mózgu. Po

dokonaniu analizy opinii biegłych sądowych: specjalisty neurochirurga i specjalisty toksykologii klinicznej, Sąd ten ustalił, że tętniaki mózgu są schorzeniami rzadkimi i nie wykonuje się badań w kierunku ich obecności przy dopuszczeniu do pracy, nawet przy narażeniu na czynniki chemiczne. Bezpośrednią przyczyną zachorowania W. B. w dniu 1 marca 2010 r. było pęknięcie tętniaka tętnicy mózgowej, co było przyczyną wewnętrzną zachorowania. Warunki pracy nie przyczyniły się do zachorowania, ponieważ nie było przyczyny zewnętrznej, która to zdarzenie mogła „zainicjować, czy wywołać bądź przyspieszyć jego wystąpienie. Zdarzenie finalne, zaślabnięcie i zaburzenia chodu wystąpiły u W. B. podczas wykonywania pracy zawodowej, ale nie pozostawały w związku z wykonywaniem pracy”. Mając powyższe na uwadze, Sąd drugiej instancji uznał, że skierowanie na badanie profilaktyczne przez pracodawcę w dniu 6 września 2007 r. oraz zaświadczenie o braku przeciwwskazań zdrowotnych do pracy na stanowisku ślusarza w J. Spółka z o.o. z dnia 11.09.2007 r., które pomijało ocenę styczności ze szkodliwymi tlenkami azotu podczas pracy na poligonie, nie miało w niniejszej sprawie istotnego znaczenia, zważywszy że samoistne schorzenie tętniaka tętnicy mózgowej wykryto u W. B. dopiero podczas diagnostyki w szpitalu. Ponadto samo dopuszczenie do pracy osoby dotkniętej schorzeniem samoistnym czyniącym ją niezdolną do pracy nie stanowi przyczyny zewnętrznej, jeżeli nie zadziałały warunki lub czynniki niekorzystne na „niepełnosprawny organizm pracownika”, a zatem „praca na podstawie błędnego orzeczenia lekarskiego może stanowić przyczynę zewnętrzną zdarzenia jedynie wtedy gdy praca wykonywana w dniu zdarzenia mogła doprowadzić do powstania schorzenia”.

W skardze kasacyjnej wnioskodawcy (żona i dzieci zmarłego ubezpieczonego) domagali się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji oraz zasądzenia od organu rentowego na rzecz skarżących zwrotu kosztów dotychczasowego postępowania oraz kosztów postępowania kasacyjnego według norm przepisanych.

Skarżący zarzucili naruszenie przepisów prawa materialnego, polegającego na błędnej wykładni art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej wskutek jego niezastosowania i przyjęcia, że dla uznania, „że wystąpiła zewnętrzna przyczyna powstania nagłego zdarzenia stanowiącego wypadek przy pracy - w sytuacji dopuszczenia do

wykonywania pracy pracownika bez aktualnych badań lekarskich lub na podstawie oczywiście błędnego orzeczenia lekarskiego o zdolności badanego do pracy na powierzonym stanowisku - konieczne jest, ażeby praca wykonywana w dniu zdarzenia mogła doprowadzić do powstania schorzenia, mimo że do przyjęcia takiego stanowiska wystąpienie tej drugiej przesłanki nie jest wcale konieczne”.

W ocenie skarżących, W. B. został dopuszczony do pracy przez swego pracodawcę „niezgodnie z dyspozycją art. 229 § 4 w związku z art. 229 § 1 pkt 2 k.p., to znaczy bez aktualnego orzeczenia lekarskiego stwierdzającego brak przeciwwskazań do pracy na zajmowanym stanowisku. Po stronie pracodawcy zaktualizował się tutaj obowiązek skierowania pracownika na te badania w związku z jego oddelegowaniem na stanowisko pracy, na którym występowały czynniki szkodliwe dla zdrowia, które z kolei nie istniały na poprzednio zajmowanym stanowisku, to znaczy w dotychczasowym środowisku pracy”. Ponadto karty charakterystyki zagrożenia nie zostały „dobrze opracowane z punktu widzenia pracy wykonywanej na byłym poligonie w Jarominie; nie były one zatem wystarczające, ażeby pracownik uzyskał świadomość zagrożeń. Z materiału dowodowego w ogóle nie wynika, aby W. B. został poinformowany o stopniu narażenia, jak i wpływie czynników chemicznych, skoro brak stosownego potwierdzenia, że zapoznał się on z ryzykiem zawodowym, jakie czekało go podczas wykonywania pracy w nowych warunkach”. W sprawie „ujawniło się istotne zagadnienie prawne, które sprowadza się do rozstrzygnięcia, czy dla przyjęcia zewnętrznej przyczyny powstania nagłego zdarzenia stanowiącego wypadek przy pracy - w sytuacji dopuszczenia do wykonywania pracy pracownika bez aktualnych badań lekarskich lub na podstawie oczywiście błędnego orzeczenia lekarskiego o zdolności badanego do pracy na powierzonym stanowisku - konieczne jest, by praca wykonywana w dniu zdarzenia mogła prowadzić do powstania zdarzenia”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Ułomnie skonstruowana skarga kasacyjna nie zawierała usprawiedliwionych podstaw już dlatego, że jedyny kasacyjny zarzut naruszenia przepisu prawa materialnego - art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej, dotyczący rzekomo błędnej wykładni i niezastosowania tej materialnoprawnej podstawy kasacyjnego

zaskarżenia oraz sformułowane na tej podstawie zaskarżenia zagadnienie prawne zostało skierowane na wyjaśnienie przyczyny zewnętrznej legalizującej uznanie konkretnego zdarzenia za wypadek przy pracy, bez wskazania adekwatnej podstawy prawnej dochodzonego jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadu przy pracy, o którym mowa w art. 6 ust. 1 pkt 5 w związku z art. 13 i 15 tej ustawy.

Wstępnie i dla porządku Sąd Najwyższy miał na uwadze, że do zdarzenia, któremu uległ ubezpieczony pracownik (najbliższy członek rodziny wnioskodawców), doszło 1 marca 2010 r. podczas zatrudnienia w J. Spółce z o.o. Ten pracodawca w protokole (karcie) wypadku i w trybie określonym przepisami Kodeksu pracy (art. 5 ust. 2 ustawy wypadkowej) nie stwierdził okoliczności ani przyczyn zdarzenia, które uzasadniałyby uznanie go za wypadek przy pracy. Z miarodajnych ustaleń faktycznych wynikało, że takie negatywne stanowisko pracodawcy ubezpieczonego zostało potwierdzone prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 31 lipca 2012 r. w sprawie „o ustalenie wypadku przy pracy”, oddalającym apelację wnioskodawców od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 21 grudnia 2011 r. oddalającego powództwo o sprawie o „sprostowanie protokołu powypadkowego”.

Ustalenie przyczyn i okoliczności wypadku przy pracy, które - tak jak w przedmiotowej sprawie - polegało na prawomocnym zanegowaniu dopuszczalności przypisania konkretnemu zdarzeniu, któremu uległ ubezpieczony w dniu 1 marca 2010 r., za wypadek przy pracy - następuje w trybie określonym przepisami Kodeksu pracy (art. 5 ust. 2 ustawy wypadkowej). W konsekwencji sądowa weryfikacja tego zdarzenia w trybie określonym przepisami Kodeksu pracy należała do kognicji sądów pracy, które prawomocnie oddaliły powództwa wnioskodawców o ustalenie, że zdarzenie jakiemu uległ ich ojciec w czasie i miejscu pracy było wypadkiem przy pracy. Sądy te uznały, że sporne zdarzenie nie wyczerpywało (nie wypełniało) przesłanek ustawowych wymaganych do uznania go za wypadek przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej.

Wprawdzie prawomocny wyrok sądu pracy negatywnie osądzający roszczenia poszkodowanego pracownika, jego spadkobierców lub członków rodziny potencjalnie uprawnionych do świadczeń powypadkowych z ubezpieczenia społecznego o uznanie danego zdarzenia za wypadek przy pracy nie korzysta z

waloru powagi rzeczy osądzonej w rozumieniu art. 366 k.p.c., zwłaszcza że nie był wydany z udziałem organu rentowego, ale prawomocny wyrok nie jest prawnie obojętny przy rozpoznawaniu roszczeń o świadczenia z ubezpieczenia społecznego z tytułu wypadku przy pracy. Prawomocny wyrok sądu pracy w przedmiocie negatywnego ustalenia wypadku przy pracy z braku jego ustawowo wymaganych cech konstrukcyjnych, wiąże z mocy art. 365 k.p.c. również inne sądy, w tym sądy ubezpieczeń społecznych, które rozpoznają odwołania od decyzji odmawiających przyznania świadczeń z ubezpieczenia społecznego przysługujących z tytułu następstw wypadku przy pracy. Wniosek skarżących o jednorazowe odszkodowanie z wypadku przy pracy powinien ewentualnie koncentrować się na nowych okolicznościach sprawy negatywnej decyzji organu rentowego, który wskazał na brak podstaw prawnych i uzasadnienia do uznania spornego zdarzenia ubezpieczonego za wypadek przy pracy. Równocześnie, organ ubezpieczeń społecznych nie powinien wydawać pozytywnych ani negatywnych decyzji dotyczących uznania (ustalenia) konkretnego zdarzenia za wypadek przy pracy, jeżeli ustalenie okoliczności i przyczyn spornego zdarzenia następuje w trybie określonym przepisami Kodeksu pracy. Podobnie jak w sentencjach decyzji rentowych organy rentowe nie ustalają stanu zdolności lub niezdolności do pracy ani okresów ubezpieczenia wymaganych do nabycia uprawnień rentowych, tak samo organ rentowy wydaje wyłącznie decyzje o przyznaniu albo o odmowie przyznania powypadkowych świadczeń z ubezpieczenia społecznego, uzasadniając je spełnieniem albo niewykazaniem przesłanek prawnych wymaganych do nabycia spornego świadczenia. Potwierdza to art. 15 ust. 1 ustawy wypadkowej, który stanowi o przyznaniu lub odmowie przyznania jednorazowego odszkodowania oraz ustaleniu jego wysokości w drodze decyzji Zakładu, co oznacza, że organ rentowy nie ma wydaje (nie powinien wydawać) decyzji w sprawie ustalenia lub odmowy ustalenia wypadku przy pracy.

W rozpoznanej sprawie pozwany organ rentowy wydał decyzję zarówno o odmowie uznania zdarzenia ubezpieczonego za wypadek przy pracy jak i odmawiającą wnioskodawcom przyznania jednorazowego odszkodowania z powodu braku cech wypadku przy pracy zdarzenia, któremu uległ ich ubezpieczony mąż i ojciec w dniu 1 marca 2010 r. w czasie i miejscu zatrudnienia, co być może

sprawiło, że także w takim negatywnym zakresie kontestowanej decyzji orzekały Sądy obu instancji. Tymczasem z ujawnionego prawnego stanu sprawy wynika, że pozytywne lub negatywne ustalenie okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, jakiemu uległ ubezpieczony będący pracownikiem, następuje w trybie określonym przepisami Kodeksu pracy (art. 5 ust. 2 ustawy wypadkowej), przeto dokonane na gruncie przepisów ubezpieczeniowego prawa wypadkowego ustalenia mają zawsze i tylko „prejudycjalne” znaczenie przy rozpatrywaniu wniosków o przyznanie powypadkowych świadczeń z ubezpieczenia społecznego, o których mowa w art. 6 ust. 1 pkt 1-11 ustawy wypadkowej. Stanowisko takie znajduje potwierdzenie w przepisach postępowania w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, przez które rozumnie się sprawy, w których wniesiono odwołanie od decyzji organów rentowych, dotyczących świadczeń lub odszkodowań przysługujących z ubezpieczeń społecznych, w tym z ubezpieczenia wypadkowego oraz ubezpieczenia rodzinnego, lub dotyczących innych świadczeń należących do właściwości Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (art. 476 § 2 k.p.c.), a także sprawy, o których mowa w art. 476 § 3 k.p.c., jeżeli wniesiono odwołania od orzeczeń o stopniu niepełnosprawności, sprawy o roszczenia ze stosunków prawnych między członkami otwartych funduszy emerytalnych a tymi funduszami oraz sprawy o roszczenia ze stosunków prawnych między emerytami lub osobami uposażonymi w rozumieniu przepisów o emeryturach kapitałowych a Zakładem Ubezpieczeń Społecznych, a ponadto sprawy z odwołania od pisemnych interpretacji co do zakresu i sposobu zastosowania przepisów, z których wynika obowiązek świadczenia przez przedsiębiorcę składek na ubezpieczenia społeczne lub zdrowotne, w jego indywidualnej sprawie (art. 10 ust. 1 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej). Oznacza to, że organy rentowe wydają decyzje w sprawach o świadczenia powypadkowe po pozytywnym lub negatywnym ustaleniu wypadku przy pracy, co na ogół następuje w trybie określonym przepisami Kodeksu pracy, których nie stosują organy rentowe w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, przeto dokonane ustalenie stanowi jedynie „prejudycjalne” podłoże lub uzasadnienie podstawy prawnej decyzji wydawanych w sprawie z odwołania od decyzji odmawiających przyznania świadczeń z ubezpieczenia społecznego, w tym z ubezpieczenia wypadkowego.

W realiach przedmiotowej sprawy oznaczało to, że Sądy obu instancji powinny zweryfikować odwołanie wnioskodawców tylko w zakresie decyzji o odmowie przyznania jednorazowego odszkodowania po ustaleniu i uzasadnieniu negatywnej przesłanki (przesłanek) przysługiwania tego spornego świadczenia z ubezpieczenia społecznego (wypadkowego) z powodu braku wymagań (znamion) prawnych uznania spornego zdarzenia za wypadek przy pracy. Oznaczało to, że sądy ubezpieczeń społecznych powinny wyrokować na podstawie zastosowanych a *contrario* art. 6 ust. 1 pkt 5 w związku z art. 3 ust. 1, art. 13 i 15 ustawy wypadkowej w związku z art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., jeżeli nie znalazły podstaw prawnych ani uzasadnienia do ustalenia wypadku przy pracy (art. 3 ust. 1 tej ustawy), o czym wcześniej prawomocnie orzekł sąd pracy.

Równocześnie ujawnione częściowo wadliwe określenie przedmiotu orzekania (w zakresie nieuznania spornego zdarzenia za wypadek przy pracy) oraz nie do końca precyzyjne i zupełne uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie oznaczało, że w rozpoznanej sprawie wystąpiła nieważność postępowania ze względu na wadę niedopuszczalności drogi sądowej w rozumieniu art. 379 pkt 1 k.p.c. Przeciwnie, w sprawie z odwołania od decyzji odmawiającej przyznania jednorazowego odszkodowanie z wypadku przy pracy droga sądowa jest zawsze dopuszczalna, przeto nie wystąpiła wada nieważności procedowania i orzekania przez Sądy obu instancji.

W odniesieniu do merytorycznej oceny wniesionej skargi kasacyjnej Sąd Najwyższy miał na uwadze, że nie zawierała ona proceduralnych zarzutów kasacyjnych, ze świadomością pełnomocnika procesowego skarżących, iż skarga kasacyjna nie może się opierać na zarzutach dotyczących ustalenia faktów lub oceny dowodów (art. 398³ § 3 k.p.c.). W tym zakresie autor skargi kasacyjnej powołał w podstawie kasacyjnego zaskarżenia § 4, którego art. 398³ nie zawiera, podkreślając, że „zamiarem skarżących nie jest przecież polemika z jakimkolwiek dowodem przeprowadzonym w procesie”. Równocześnie autor skargi odwołał się do dowodu z opinii biegłego z zakresu bhp, z której miało wynikać, że zmarły ubezpieczony „nie był zdolny do pracy w narażeniu na oddziaływanie tlenków azotu (oparów utleniacza paliwa raketowego AKJ20-K)”, ze względu na samoistne schorzenie wewnętrzne tętniaka tętnicy mózgowej. Tymczasem z opinii tego

biegłego wynikało tylko tyle, że ubezpieczony nie był poddany profilaktycznym badaniom wstępnym przed dopuszczeniem do pracy w kontakcie z wymienionymi substancjami chemicznymi, a ubezpieczony odbył kurs doszkalający do wykonywania potencjalnie szkodliwej dla jego zdrowia pracy w narażeniu na opary paliwa raketowego. Ponadto przy wydaniu aktualnego - w dacie badania oraz w dacie zdarzenia - profilaktycznego zaświadczenia lekarskiego o zdolności do pracy ubezpieczonego brane były pod uwagę takie okoliczności jak: „praca na otwartej przestrzeni”, z narażeniem na „kwasy, ługi, zasady”, choć nie wskazano na możliwość wykonywania zatrudnienia narażającego na oddziaływanie oparów szkodliwych tlenków azotu, pochodzących z paliwa raketowego. Sąd Najwyższy nie znajduje podstaw prawnych ani uzasadnienia do spełnienia oczekiwań skarżących, że samo dopuszczenie do pracy bez wymaganego orzeczenia lekarskiego o braku przeciwwskazań do wykonywania pracy w szkodliwym środowisku pracy zawsze kreuje wymaganą przyczynę zewnętrzną wypadku przy pracy, nawet wtedy gdy sporne zdarzenie nie zostało wywołane warunkami świadczenia pracy szkodliwej, które nie współprzyczyniły się do nagłego i gwałtownego zaistnienia spornego zdarzenia, skoro zdarzenie wynikało lub było ostatecznym skutkiem istotnego schorzenia lub schorzeń wewnętrznych trapiących organizm i zagrażających zdrowiu i życiu pracownika, bez oddziaływania warunków środowiska pracy. W przedmiotowej sprawie był to nierozpoznany i niezdiagnozowany przed zaistnieniem spornego zdarzenia (incydentu mózgowego) wewnętrzny samoistny tętniak tętnicy mózgowej, który ujawniał się trapiącymi ubezpieczonego bólami głowy. W tym zakresie skarżący pomijają niekorzystne („niewygodne”) okoliczności dotyczące wewnętrznych schorzeń ubezpieczonego, który dopiero w stanie bezpośredniego zagrożenia życia ujawnił (przyznał) w wywiadzie przedoperacyjnym, że bóle głowy „stale” leczył ketonalem forte, zaliczanym do silnych leków przeciwbólowych i dlatego dostępnym wyłącznie na receptę. Takiego stanu chorobowego ubezpieczony, który ponadto był nałogowym palaczem papierosów („wypalał dwie paczki papierosów dziennie) i nie leczył nadciśnienia tętniczego, ale bóle głowy leczył „na własną rękę” silnym lekiem przeciwbólowym. Tymczasem pracownik dotknięty chorobą lub schorzeniami wewnętrznymi powinien przede wszystkim w interesie własnego zdrowia i życia

korzystać z adekwatnej pomocy lekarskiej, zamiast lekceważyć symptomy chorobowe i wykonywać pracę na potencjalne „ryzyko wypadkowe” pracodawcy lub organu rentowego.

Przy ocenie postawionego zarzutu kasacyjnego istotne było zatem to, że ubezpieczony ze znanych tylko sobie przyczyn nie zgłaszał w badaniu profilaktycznym wszystkich trapiących go dolegliwości chorobowych, ale wykonywał w środowisku pracy potencjalnie szkodliwym dla jego zdrowia niektóre prace narażające jego organizm, w tym przede wszystkim jego oczy, odkrytą skórę lub układ oddechowy, na szkodliwe opary tlenków azotu, które przy ubieganiu się o zaświadczenie o stanie zdolności do pracy w ramach okresowych lub profilaktycznych badań lekarskich wymagają przeprowadzenia adekwatnych badań spirometrycznych. Tego typu badania układu oddechowego nie miały istotnego znaczenia wobec nieznanego i wcześniej nieujawnionego tętniaka tętnicy mózgu trapiącego ubezpieczonego. Wbrew twierdzeniom skarżących, ubezpieczony pracownik dysponował aktualnym zaświadczeniem o zdolności do pracy, które było jedynie „niepełne” z braku profilaktyczno-medycznej oceny możliwości świadczenia pracy w kontakcie ze szkodliwymi tlenkami azotu. Równocześnie potencjalnie wymagający profilaktycznych badań spirometrycznych stan zdolności ubezpieczonego do pracy nie mógł ujawnić się ani przyczynić do zdiagnozowania „ukrytego” schorzenia tętniaka mózgu, który był przyczyną spornego zaostrzenia się wyłącznie wewnętrznych gwałtownych objawów chorobowych, zakończonych interwencją chirurgiczną i śmiercią pracownika. Okoliczności takie oznaczały, że samo wydanie błędnego lub niepełnego zaświadczenia o zdolności do wykonywania określonej pracy, bez uprzedniego dokonania wyczerpującej oceny potencjalnej szkodliwości jej wykonywania lub niekorzystnych warunków szkodliwego oddziaływania środowiska pracy na organizm pracownika, nie stanowi przyczyny zewnętrznej każdego nagłego i gwałtownego pogorszenia się samoistnych schorzeń wewnętrznych trapiących organizm pracownika ani nie uzasadnia ustalenia wypadku przy pracy, jeżeli nie zostanie wykazany związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy potencjalnie szkodliwymi warunkami wykonywania pracy a nagłym i gwałtownym pogorszeniem się schorzeń wewnętrznych pracownika w czasie i miejscu zatrudnienia.

Zupełnie wyjątkowo i tylko w przypadku, gdy ze względu na oczywiście błędnie wydane zaświadczenie o zdolności do pracy, której pracownik w żadnym razie nie powinien wykonywać w konkretnym stanie swojego zdrowia, doszło do nagłego i gwałtownego zdarzenia wypadkowego przy wykonywaniu oczywiście przeciwwskazanego zatrudnienia, dopuszczalne jest uznanie, że przyczyna zewnętrzna zdarzenia o cechach wypadku przy pracy tkwiła zarówno w oczywiście błędnym orzeczeniu lekarskim, ale równocześnie wynikała z zakazanego dopuszczenia do pracy bezwzględnie przeciwwskazanej, niezależnie od potencjalnie wadliwej oceny stanu zdolności do wykonywania obiektywnie zakazanego (przeciwwskazanego) zatrudnienia.

Wydanie błędnego lub niepełnego zaświadczenia o zdolności do wykonywania określonej pracy, bez uprzedniego dokonania wyczerpującej oceny potencjalnej szkodliwości jej wykonywania lub niekorzystnych warunków szkodliwego oddziaływania środowiska pracy na organizm pracownika, nie stanowi przyczyny zewnętrznej każdego nagłego i gwałtownego pogorszenia się samoistnych schorzeń wewnętrznych trapiących organizm pracownika ani nie uzasadnia ustalenia wypadku przy pracy, jeżeli nie zostanie wykazany związek przyczynowo-skutkowy spornego zdarzenia z potencjalnie szkodliwymi warunkami wykonywania pracy. Inaczej rzecz ujmując, brak podstaw prawnych i zasadności zarzucania pracodawcy zaniedbań w kierowaniu pracownika na wymagane badania lekarskie nie wyklucza uznania zdarzenia za wypadek przy pracy tylko wtedy, gdy warunki zatrudnienia przyspieszyły samoistny proces chorobowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia września 2014 r., II UK 558/13, dotychczas niepublikowany).

Oceniając przypadek ubezpieczonego ojca wnioskodawców, Sądy obu instancji miarodajnie ustaliły, że „naturalny” przebieg choroby wewnętrznej tętniaka mózgu jest „skryty”, co oznacza, że chory na ogół „nie odczuwa jego obecności do momentu nagłego pęknięcia i krwawienia śródczaszkowego”. Tętniaki mózgu występują rzadko i „nie wykonuje się badań w kierunku ich obecności przy dopuszczeniu do pracy, nawet w narażeniu na czynniki chemiczne”. Ponadto wymagane dla oceny zdolności do pracy z narażeniem na szkodliwe oddziaływanie oparów tlenków azotu badanie spirometryczne i tak nie zdiagnozowałoby tętniaka mózgu, bez wykonania wysoce specjalistycznych badań mózgu pracownika.

Przede wszystkim jednak Sądy ubezpieczeń społecznych ani poprzednio sądy pracy, które w prawomocnie zakończonym postępowaniu oddaliły roszczenie ustalenie wypadku przy pracy, przekonująco wskazywały na brak cechy nagłości spornego zdarzenia, które rozpoczęło się silnymi bólami głowy, wynikającymi najprawdopodobniej z początkowego stadium krwawienia mózgowego w dniu wolnym od pracy (29 lutego 2010 r.), w którym ubezpieczony zrezygnował z propozycji rekreacyjnego wyjazdu nad morze z kolegami, ale nie szukał też pomocy lekarskiej. Sądy pracy prawidłowo i przekonująco uznały, że nie wystąpiła przyczyna zewnętrzna ze strony uciążliwych, szkodliwych lub stresujących warunków zatrudnienia, które w dniu 1 marca 2010 r. nie oddziaływały niekorzystnie na organizm ubezpieczonego, ponieważ wykonywał on prace pomocnicze przy „przepompowywaniu popłuczyn po opróżnieniu i umyciu zbiorników zawierających utleniacz paliwa raketowego”, które - wedle uprawnionej oceny tych Sądów, która nie została poddana ani nie nadaje się weryfikacji kasacyjnej (art. 398³ § 3 i art. 398¹³ § 2 k.p.c.), nie spowodowały ani nie przyczyniły się zaostrzonego przebiegu „incydentu mózgowego”. W tym zakresie w sprawie pracowniczej (o ustalenie wypadku przy pracy) Sądy pracy wskazały ponadto, że prace szkodliwe bezpośrednio związane ze szkodliwymi tlenkami azotu wykonywali wyłącznie ratownicy chemiczni wyposażeni w odpowiedni sprzęt i odzież ochronną, którzy pracowali w wydzielonej strefie, do której nie miał dostępu ubezpieczony (mąż, ojciec wnioskodawców). Prowadziło to do przekonującego uznania, że w krytycznym dniu nie wykonywał on czynności wymagających zwiększonego wysiłku fizycznego ani w niekorzystnych warunkach oddziaływania środowiska zatrudnienia, nie doznał też „naglego znacznego stresu” związanego z wykonywanym zatrudnieniem, a jego stan zdrowia uległ gwałtownemu pogorszeniu wyłącznie ze względu na ciężkie stadium samoistnej (tkwiącej w organizmie) choroby wewnętrznej tętniaka tętnicy mózgowej.

Tymczasem, nagle zdarzenie wywołane intensywnym ujawnieniem się gwałtownego lub zaostrzonego stadium samoistnej zagrażającej życiu pracownika choroby lub chorób wewnętrznych (tkwiących w organizmie pracownika) może być uznane za wypadek przy pracy tylko wtedy gdy pozostaje w związku miejscowym, czasowym oraz przyczynowo-skutkowym z wykonywaniem pracy lub warunkami jej

wykonywania, która powinna stanowić zewnętrzną współprzyczynę zdarzenia wypadkowego w jej nagłym oraz intensywnie niekorzystnym oddziaływaniu na organizm pracownika. Konkretnie rzecz ujmując, ustalenie wypadku przy pracy pracownika dotkniętego istotnym schorzeniem wewnętrznym jest możliwe tylko wtedy, gdyby bez świadczenia wykonywanego zatrudnienia nie doszło do gwałtownego pogorszenia się stanu chorobowego i nagłego zdarzenia o cechach wypadku przy pracy. Jeżeli do ujawnienia się nagłych, gwałtownych, ostrych lub intensywnych objawów chorobowych z przyczyn wewnętrznych tkwiących w organizmie pracownika mogłoby dojść także w każdym innym miejscu i czasie poza zatrudnieniem lub w każdych warunkach, tj. bez względu na rodzaj lub warunki wykonywania pracy, to wykluczone jest uznanie pogorszenia się niezwiązanych z pracą schorzeń wewnętrznych za wypadek przy pracy, choćby sporne zdarzenie było gwałtowne, nagłe, ostre lub intensywne. Tylko zatem wykazanie, że bez przyczyny zewnętrznej, wynikającej lub związanej z wykonywaniem pracy lub oddziaływaniem szkodliwego środowiska zatrudnienia w dniu zdarzenia, nie doszłoby w czasie i miejscu pracy do nagłego i gwałtownego ujawnienia lub pogorszenia się choćby wcześniej bezobjawowych, utajonych lub „ukrytych” schorzeń wewnętrznych, uprawniałoby uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy, może uzasadniać przyznanie świadczeń powypadkowych po ustaleniu wypadku przy pracy.

Tymczasem w rozpoznanej sprawie nie było wątpliwości, że pęknięcie tętniaka tętnicy mózgowej ubezpieczonego pracownika nastąpiło bez przyczynowo-skutkowego oddziaływania jakiegokolwiek czynnika zewnętrznego wynikającego lub związanego z wykonywaniem pracy w dniu 1 marca 2010 r., przeto skarżącym nie przysługuje jednorazowe odszkodowanie z tytułu śmierci ubezpieczonego pracownika, która nie wyczerpywała prawnych przesłanek uznania jej za skutek wypadku przy pracy (*a contrario* do art. 6 ust. 1 pkt 5 w związku z art. 3 ust. 1 w związku z art. 13 i 15 ustawy wypadkowej).

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy wyrokował jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.

kc

